Nr 287 We Lwowie. Sobota dnia 13 Grudnia 1884. Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cent., miesięcznie 1 złr. 50 cent. Z przesyłką pocztową: Miesięcznie 2 złr.; W państwie austrjackiem 6 —; Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika 15. W Warszawie Rachman et Frendler Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d 12 grudnia.

(Sprawa gründerstwa, Kolei Transwersalnej znowu na porządku dziennym Rady państwa. Jakie z niej wyjście? — Kwestja prawa międzynarodowego. — Projekt ligi polskiej. — Wyprawa angielska do Chartum. — Sprzedaż ziem Towarzystwa marsylskiego domowi niemieckiemu. — Z teatru wojny francuzko-chińskiej. — Broszura p. Jeannerod. — Do dziejów żydowizmu. — Z komisji budżetowej przedl. Izby posłów).

Na dzisiejszym porządku Izby posłów we Wiedniu stoi wniosek dr. Magga w sprawie Kolei Transwersalnej, żądający, aby komisja, zajmująca się sprawą Schwarz-Kamiński, zbadała i akta sądowe, odczytane na lwowskiem zgromadzeniu wyborców. Z Koła polskiego polecono w tej sprawie przemawiać w Izbie p. Madejskiemu. Zdaje się, że będzie przemawiał za odesłaniem tego wniosku do wzmiankowanej komisji, i że większość w tym duchu głosować będzie. Ale to będzie tylko zwłoka kilkutygodniowa, a na przyjęcie wniosku Magga lub jego odrzucenie dopiero później większość zdecydować się będzie potrzebowała. Sprawa ta jest tak dla ministerstwa jak i dla delegacji bardzo drażliwą. Myśmy sądzili, że najlepszem wyjściem będzie złożenie mandatu przez zaatakowanych. Na to otrzymaliśmy listowne przedstawienie, że złożenie mandatu przez p. Kozłowskiego byłoby przyznaniem się jego do czynionych mu zarzutów, p. Kozłowski zaś czuje się zupełnie niewinnym. Jeżeli tak jest istotnie, to właśnie wskazanem jest złożenie mandatu aż do wyświecenia całej sprawy. A wyświecić rzecz dokładnie i zupełną niewinność p. Kozłowskiego wykazać może tylko sąd przysięgłych, jeśli p. Kozłowski p. Rewakowicza zaskarży i powoła przed kratki sądowe, złożywszy aż do rozstrzygnięcia mandat poselski. Ani komisja Koła polskiego, do zbadania tej sprawy wysadzona, ani komisja parlamentarna nie ma prawa powoływać świadków za i przeciw i ich zaprzysięgać, więc nie mogą zbadać i wyświecić całej sprawy. Tem mniej zdołają to uczynić oświadczenia jednostronne pojedynczych, chociażby najpoważniejszych osób. Powołanie p. Rewakowicza jako redaktora *Kurjera* przed kratki sądowe przez p. Kozłowskiego świadczyłoby właśnie, iż p. Kozłowski czuje się zupełnie niewinnym. Tym sposobem byłaby i drażliwa sytuacja delegacji, prawicy i ministerstwa usunięta, i cześć poselska p. Kozłowskiego świetnie obroniona.

Co do innych osób, zaatakowanych przez p. Rewakowicza i *Kurjera*, to już kwestja odmienna. W tej sprawie chodzi o niezgodność poselskiego mandatu z posadami przy finansowym instytucie, który w ciągłych pertraktacjach finansowych pozostaje z ministerstwem. Należenie tego rodzaju posłów do Koła polskiego już kilkakroć w bardzo przykre położenie wprowadziło całą delegację a równocześnie i ministerstwo. Lewica ciągle uderza na Länderbank a nie na całą delegację polską, w której länderbankowicze zasiadają. Z poczucia obywatelskiego powinni się panowie albo usunąć od Länderbanku albo złożyć mandaty poselskie.

* * *

Journal de Geneve poruszył bardzo ważną kwestję z międzynarodowego prawa i polityki, na którą dotychczas nie zwracano wcale uwagi. *Journal de St. Petersbourg* z powodu anarchistycznego procesu Liestal robi zarzut Szwajcarji, że jeden z obwinionych, który się okazał szpiegiem policji pruskiej, zasądzonym został na sześć miesięcy więzienia, kiedy inni tylko na trzy. Zdaje mu się, że szpieg ów powinien był być łagodnie sądzonym, „jako obrońca społeczności przeciwko tajemniczym zamachom".

Journal de Geneve w ten sposób daje odprawę petersburgskiemu oficjalnemu dziennikowi: „Sąd wykazał, że szpieg skazany nie był tylko szpiegiem, pełniącym swoje obrzydliwe rzemiosło, podsłuchując pod drzwiami, on był wyraźnie „podżegaczem" (*agent provocateur*). Stało się rzeczą zwyczajną — mówi dziennik — że państwa wyrzucają kogoś ze swoich granic, lub wyraźnie wysyłają do Szwajcarji, o żadne pozwolenie nie pytając; takim sposobem pozbywając się elementów niespokojnych, które się u nich wylęgły: jak socjalistów, anarchistów i ludzi pracujących nad odrodzeniem swego społeczeństwa zapomocą sztyletu i dynamitu. Mało tego, wysyłają nam jeszcze zarodki fermentacji, który cały przebieg na naszym gruncie odbywać ma, to ajenci policyjni, którzy, ażeby lepiej spełnić swoje zadanie, przyjmują na siebie rolę podżegaczy.

Jest tedy ważną kwestją, czy ma prawo obce państwo utrzymywać w innem opłacaną przez siebie tajną policję, nieznaną zupełnie organom rządowym, a opatrzoną tajemnem poleceniem czuwania nad wychodźcami pewnego państwa, a dla przekonania się, czy oni konspirują w istocie, zachęcającą do konspiracji?

Czyż to jest sprawiedliwem, słusznem i zgodnem z prawami publicznej moralności, z prawem narodów, ażeby obce państwo za to, że się w niem odbywają jakieś konspiracje, wołane przez ajentów-podżegaczy? Łatwo zrozumieć, że to rażące państwo wyrzucić precz te obrzydliwe mikroby, które nic innego nie mają do czynienia jak rozsiewanie złego. Żadne państwo nie powinno tolerować u siebie takich brudnych osobistości, które z jednakową łatwością zdradzają przyjaciół jak i państwo, które ich opłaca.

Kwestję tę można rozszerzyć jeszcze bardziej i śmiało zapytać: czy prawo międzynarodowe dopuszcza jako rzecz naturalną wspieranie i utrzymywanie swoim kosztem w ościennem państwie takich ajentów, i czy nie jest to z ujmą godności państwa? Jeżeli zwyczaj powyższy rozpowszechni się, to małe państwa przestaną być gospodarzami we własnym domu, a wielkie będą wszędzie jak u siebie. Nadużycie to nie powinno być tolerowanem, tembardziej że policja miejscowa może w zupełności podjąć się czuwania przy pewnych wskazówkach.

Może zresztą byłoby lepiej pozbyć się barbarzyńskiego zwyczaju wyrzucania ze swego kraju osób w granice obcego państwa, tylko dla tego, że kogoś z własnej ziemi wyrzucają. Postępowanie to, w którem widać resztki barbaryzmu, powinno wreszcie zwrócić uwagę nowożytnych reformatorów międzynarodowego prawa. Cała Europa jest zainteresowaną tem co ma czynić z błąkającymi się paryjasami polityki, którzy włóczą się od kraju do kraju, a wszędzie rządy mają prawo wyrzucić ich jak piłkę, jak się tylko na granicy pokażą."

Kwestja tu poruszona ma dla nas znaczenie nie tylko z punktu zasadniczego, tembardziej że nas to bardzo dotkliwie obchodzi, co podżegaczy, ajentów płatnych przez obce mocarstwa, burzycieli spokoju społecznego i państwowego. W takiej roli, jak Szwajcarja jest względem wychodźców politycznych, Galicja względem moskalofilów i Moskwy, która pieniędzmi, zapomogami i agitacją najróżniejszych szasta się po kraju jak Marek po piekle i grozi już nie Galicji, ale całości państwa. *Quousque tandem Catilina abutere patientia nostra?*

Reforma podaje, ze względu na obecną naszą sytuację, następujący bardzo właściwy projekt, pisze bowiem:

„Rozpatrzeni po całym świecie, mają żydzi swoją „Alliance israélite" i przez nią wszędzie wpływ swój szerzą, i gdziekolwiek żydowi włos z głowy spadnie, znajdzie obronę i poparcie, i gdziekolwiek zbiorowe interesa żydów są zagrożone, tam „Alliance" podnosi protest, tylekroć skutecznie. A czyż my, tak ciężko prześladowani, nie mamy takiej „ligi polskiej"? Nie ma jednej stolicy w świecie cywilizowanym, nie ma jednego większego miasta, gdzieby Polaków nie było ... Powiedz kto może fakt: Nie tak dawno temu, jak w Paryżu zmarł magnat polski, a nawet — zapraszały go sie do ... szczery patrjota. Hojny ten pan zapisał 9 milionów franków — komu? Czy je na sprawę polską przeznaczył? Nie — on wolał dolać wody do studni i owe miliony dostały się... miastu Paryżowi. Więc nieprawda, żebyśmy środków mieć nie mogli. Trzeba jednej tylko rzeczy: trzeba rozumnego patrjotyzmu, obejmującego całość ojczyzny naszej i całość jej potrzeb i spraw — trzeba silnego przejęcia się tem, że obok łatania galicyjskich stosunków, które niezawodnie koniecznem jest i użytecznem, patrjotyzm polski mieć zawsze musi jeszcze szersze zadania, a gdy o nich zapomnimy, to z czasem i świat o nas zapomni, i my sami nie będziemy wiedzieć, czem właściwie jesteśmy, i każdy będzie mógł nad nami pastwić się bezkarnie, nie zbierając nawet tego plonu hańby, jaki się należy tym, co wszelkie prawa boskie i ludzkie codziennie depcą nogami..."

* * *

Odzywały się już dawniej głosy, że wyprawa angielska do Chartumu nie skończy się na wyswobodzeniu Gordona, że ma inny cel pomimo zapowiedzi w parlamencie, że idzie tylko o samą odsiecz i ocalenie człowieka, na którego bohaterstwo i poświęcenie się oczy całej Anglii są zwrócone; dziś znowu słychać, że Anglicy zdobywszy Chartum zamyślają je zatrzymać. Półurzędowo zapewniają, że jenerał Wolseley przybywszy do Chartum, z powodu nizkich wód na Nilu, pozostanie w nim do późnej jesieni. Za pozostaniem się w Chartum stanowczo jest sir Samuel Baker w piśmie swojem do *Timesa*. *Times* popiera to zdanie byłego jenerał gubernatora Sudanu i w długim swym artykule powiada między innemi: „Jeżeli zamierzamy w Egipcie pozostać, opuszczenie Chartumu zgotuje nam nieskończone trudności. Jeżeli Egipt mamy opuścić, zmuszenie Egiptu do opuszczenia Chartumu byłoby czynem niczem nieusprawiedliwionej tyranii, której dopuściłoby się potężne mocarstwo względem słabego."

Pomocnik mudyra z Ambokola przybył 6 grudnia do Dongoli. W jedenastu dniach przebył drogę z Chartum i donosi, że Mahdi stoi o pięć kilometrów od miasta, i że jenerał Gordon na pięciu parowcach z pięciuset ludźmi idzie w górę, aby brzegi Nilu od powstańców oczyścić i zapasu zboża zdobyć — i że tylko niski stan wód przeszkodził mu dotrzeć do Berberu.

W kołach wojskowych sądzą, że wyprawa angielska zaledwie w końcu marca będzie mogła przybyć do Chartum. W Ambokolu, gdzie się znajduje główna kwatera, i w Debbeh w tych dniach ma się zgromadzić 1300 piechoty i 1000 jazdy. O sześć godzin od Chartum na zachodnim brzegu Białego Nilu ma stać 15.000 powstańców. Shendy i Metemmeh podobno się poddały Gordonowi.

* * *

Paris pisze: *Revue geographique* podaje wiadomość, że stowarzyszenie marsylskie Rabaud-Bazin sprzedało za cztery miliony domowi niemieckiemu ziemie Szech-Saidari i powiada, że na nieszczęście wiadomość ta jest prawdziwą. Na północy Anglia przez port Said ma w ręku kanał Suezki — na południe Niemcy zamykają drogę Babel Mandeb; związki nasze z oceanem Indyjskim są na łasce Niemiec i Anglii. — *Paris* kończy słowami: „Nie wiemy na kogo ciężka ta odpowiedzialność spada."

* * *

Ostatnie szczegółowsze raporta jen. Briere de Lisle o wojennych działaniach w miesiącu listopadzie, nadzwyczaj są zajmujące. Pokazuje się, że Francuzi zwycięstwa swoje wielkiemi okupują ofiarami, bo Chińczycy bronią się z niesłychaną zaciekłością. Przy wzięciu Kep, wszyscy obrońcy co do jednego dali się wybić w okopie przy pagodzie; nikt nie uciekał, nikt poddać się nie chciał. Mimo swej odwagi, Chińczycy na całej linii byli rozprószeni i odparci. Wieś Kep stanęła cała od granatów w płomieniu, Chińczycy jeszcze z niej strzelali i Francuzi zmuszeni byli brać wieś szturmem. I tu Chińczycy pomimo słabej swej siły nie poddali się, i broniąc, dali się wybić co do nogi. Oddział chiński wyparty z jednego miejsca, opiera się o drugie i broni się do upadłego. W ten sposób wojna może potrwać bardzo długo i wymaga ciężkich ofiar. — Widać, że Chińczycy lepiej się biją niż na początku kampanii; prawdopodobnie mają Francuzi do czynienia z lepszem teraz wojskiem; i dla tego tak idzie im ciężko.

* * *

Prasa francuska żywo się zajmuje broszurką, która wyszła u Calmana Lévy „La puissance française par un ancien officier." Autorem jej jest wojskowy współpracownik dziennika *Temps* p. Jeannerod, który pisuje do tego dziennika od r. 1870. P. Jeannerod dowodzi, że duch rycerski wygasł między Francuzami, podczas gdy w Niemczech ciągle lud i armia czują się jednem ciałem, i poleca powrót do dawnego systemu rekrutacyjnego, aby stworzyć kastę wojskową. Pomysł p. Jeannerod ma wielu przeciwników, ale nie brak mu też i zwolenników.

Nam się zdaje, że w Niemczech mniej jest ducha rycerskiego niż we Francji, która podczas ostatniej wojny potrafiła wystawić całe armie woluntarjuszów. Jeżeli co Niemcom daje potęgę — to system i na ten system należałoby raczej zwrócić uwagę.

* * *

Jednym z najjaskrawszych przyczynków do przebiegu kwestji żydowskiej w ogóle jest krwawa po części burda między słuchaczami medycyny we Wiedniu, o której podaliśmy wczoraj wiadomość za *Frmdnblattem*. Tożsamo pismo poświęca tej sprawie artykuł wstępny, z którego wyjmujemy główny ustęp: „Skandal począł się z okazji wyborów do Towarzystwa pomocy słuchaczów medycyny. Prawda, że wiele niestosowności wkradło się w tej korporacji. Już od wielu lat przeważają w niej poddani węgierscy, którzy też dwie trzecie z ogółu zapomóg pobierali. Zapomogi te pochodzą z subwencyj, dawanych przez wszystkie kraje koronne i różne korporacje Przedlitawii. Petycja Towarzystwa do rządu węgierskiego o subwencję, pozostała bezowocną. Juścić humanitarne stowarzyszenie nie może się kierować wyłącznie względami narodowemi, ale trudno też posuwać się tak dalece, iżby krzywdzono synów tych krajów, które się na fundusze złożyły, a dobrodziejstwa sypano synom owych krajów, które wszelkiej subwencji odmówiły. Mieli więc pewną rację ci, co kierunek stowarzyszenia pragnęli oddać w ręce przedlitawskie, a wobec kolegów węgierskich tylko tak miłosiernie postąpić, jak ich własny kraj, który bez litości odpycha każdego, pragnącego poza krajem rozszerzać swoją wiedzę.

„Z godnością postępując, można było przecie dojść do tego, iżby pretensje studentów przedlitawskich, ustanowieniem stosunku wsparć, ubezpieczone zostały. Ale niestety skutkiem różnych prądów ubocznych, a może ze względu na religię przeważnej części studentów węgierskich doszło do wykroczeń, wobec których uszanowanie dla studentów i swobód akademickich podupaść, a ze wszystkich ust wyrwać się musi wołanie o ustanowienie surowego rygoru i żelaznej karności."

Stara Presse już nawet donosi, że dziekan fakultetu medycznego złoży urząd kuratora tego Towarzystwa, że onemu odjęte będą nadal wszelkie subwencje i dary, i że nawet rozwiązanem zostanie — niechaj studenci giną!

Rzecz więc tak stoi. Synowie żydów węgierskich zawalają wiedeński fakultet medyczny. Węgrów istotnych prawie nie ma, ci bowiem dla dumy narodowej uczęszczają na wszechnicę peszteńską, zresztą bardzo do rą, i tylko dla wyższego wykształcenia udają się do Pragi, Wiednia, Berlina, Paryża. Dlaczego zaś rząd i sejm węgierski odrzucił ową petycję, o której *Frmdblt.* wspomina, pamiętamy bardzo dobrze — dlatego, że obowiązkiem jego jest, materjalnie i moralnie wspierać wszechnicę własną; że rząd daje pomoc tym, którzy szukają tylko wydoskonalenia za granicą; i że żydzi węgierscy idą do Wiednia, bo nie chcą uczyć się po węgiersku, a zresztą w przeważnej części z Wiednia rozsypują się po całym świecie. Niesłusznie więc *Frmdblt.* uderza na rząd węgierski.

Owi tedy żydzi węgierscy przewagą swoją liczbową przy pomocy żydów przedlitawskich, których mnóstwo na medycynie wiedeńskiej, opanowują wydział Towarzystwa pomocy, i sobie przywłaszczają dwie trzecie fundaszów zapomogowych, wyłącznie przedlitawskich. Studenci chrześcianie chcą raz położyć tamę tym nadużyciom i wprowadzić większość swoją — ale daremnie, bo żydzi, budując na swojej fizycznej przewadze liczbowej, mimo groźnego burzenia się studentów chrześcian, znowu przeforsowali swoich do wydziału, aby dalej wyzyskiwać.

Co z tego wynikło, wiemy. Pokrwawieni są z pewnością nie żydzi, bo żydowska *Presse* i żydowski *Frmdblt.* byłyby pierwsze w niebogłosy to roztrąbiły; więc kto pokrwawił studentów chrześcian? *St. Presse* i *Frmdblt.* niezawodnie wiedziały co się święci, ale swoich żydów nie upomniały — teraz jednak wołają o żelazny rygor, i odjęcie studentom źródeł zapomóg.

Żydowizm, dorwawszy się równouprawnienia, chce poprostu wymódz sobie panowanie mocą praw pisanych, tudzież przewagi finansowej i dziennikarskiej, a gdzie może, to i przewagi fizycznej, wyszydzając i depcąc bezwzględnie wszystko, co by mu się opierało. Jest to taktyka pokątnych adwokatów. Że prawa wrodzone są wyższe i silniejsze od pisanych, i że one poświęcenia przedewszystkiem wymagają; że ostatecznie kapitał materjalny i umysłowy jest u chrześcian daleko większy niż u żydów, nie mówiąc już o liczbie indywiduów; że ostatecznie rozdrażnienie prowadziło do obalenia tronów wielowiekowych i do zagłady całych kast i całych ludów: — tego żydowizm zrozumieć nie chce, i mimo mnożących się co tygodnia groźnych objawów tak właśnie postępuje, jak gdyby z umysłu dążył nawet do utraty równouprawnienia.

Wejść w społeczeństwo, w niem się utrzymać, a już wcale zapanować, można tą jedynie drogą, którą się społeczeństwa tworzą, rosną i potężnieją. Wyciąć chrześcian niepodobna, więc niema innej rady, jak asymilować się!

* * *

Komisja budżetowa przedl. Izby posłów oddała referat o pomocy państwowej dla powodzian galicyjskich hr. Clam-Martinicowi, a referat o kredycie dodatkowym na urządzenie rezydencji gr. kat. biskupa w Stanisławowie dr. Euzebiuszowi Czerkawskiemu.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 7. grudnia.

(*J. S.*) W senacie skoro p. J. Ferry przedłożył kredyt na sprawę tonkińską do zatwierdzenia, natychmiast wybrano komisję z rzeczoznawców, a sprawozdawca jej, dzielny admirał Jaurés, już oświadczył senatowi, że jednogłośnie komisja przyznaje żądany kredyt i zachęca rząd, aby szybko i stanowczo ukarał Chiny wiarołomne, utrwalił korzyści Francji, oraz jak należy utrzymał górą sztandar narodowy. Ten chwalebny patrjotyzm senatu jest wymowną odpowiedzią na proklamację cesarzowej chińskiej, jaką znalazł jenerał Briou w Tonkinie — nakazującą Chińczykom wytracić wszystkich Francuzów.

Potrzeba nadmienić jeszcze, że przy tej sprawie tak różnorodnie zaczepiano i dokuczano ministrom, iż p. Waldeck Rousseau chciał wziąć dymisję, ale na żądanie gabinetu cofnął ją; chciano zmusić nawet i zacnego Ferrego, lecz ten wytrawny mąż, podtrzymywany szlachetnym patrjotyzmem, stoi dziarsko na wyłomie z podniesioną przyłbicą, i jak zwykle, służy ojczyźnie w najprzykrzejszych okolicznościach.

Nadzwyczajnie stała się drażliwą kwestja podniesienia opłaty cłowej od importowanego zboża; ma ona zagorzałych zwolenników i przeciwników, a nawet Izby handlowe różnych wielkich i portowych miast występują z wnioskami w tej sprawie za i przeciw.

Rada miejska paryska prawie jednogłośnie postanowiła, że wystawa powszechna ma się odbyć w wiekową rocznicę wielkiej rewolucji francuskiej, t. j. w r. 1889. Trzy czwarte głosów przychyliły się do żądania, że wystawa powinna być urządzoną nie za miastem lecz na Polu Marsowem, jak w 1867 i 1878, z przyłączeniem Trocadera, placu Inwalidów, oraz ogromnej przestrzeni, która powstanie przez przykrycie pomostem na palach Sekwany od mostu Inwalidów aż do Passy. Zdaje się, że i komisja wystawowa na to się zgodzi, bo to najstosowniejsze miejsce.

Niewczesne artykuły.

(Dokończenie.)

Na porządku dziennym publicznej dyskusji jest projekt rozebrania murów fortecznych okalających Paryż i zasypania przekopów, przez co miasto zyskałoby ogromną przestrzeń do zabudowania się obszerniejszego, a naturalnym tego wynikiem byłyby tańsze mieszkania. Należy i to mieć na względzie, że setki tysięcy robotników znalazłyby zajęcie, coby załatwiło przesilenie, które nas trapi. Może ten olbrzymi projekt wkrótce zamieni się w czyn, gdyż władze wojskowe nie przeciwstawiają się temu, ponieważ nowo pobudowane forty w około i zdaleka od Paryża są ważniejszą warownią w danym razie, jak mury małoznaczące w dzisiejszych warunkach. Wkrótce też mają rozpocząć przedłużenie dawnych bulwarów i zakładanie nowych. Wszyscy tego oczekujemy z upragnieniem dla zdrowia i wygody.

Ukazał się tu nowy dziennik *La Ligue* pod dyrekcją posła lyońskiego i byłego tam prokuratora a potem prefekta policji paryzkiej, p. Andrieux. W artykule wstępnym zapowiada on, że będzie walczył stanowczo przeciwko dzisiejszemu gabinetowi a osobiście przeciwko p. Ferry'emu.

Poczyna się tu tworzyć komitet z wybitniejszych jednostek tutejszych, aby zająć się poważnie i stosownie d. 8. kwietnia przyszłego roku wielką uroczystością tysiącznej rocznicy śmierci apostoła słowiańskiego Metodego. Możemy zaręczyć, że jeżeli rodacy wezmą w niej udział, to świetnie odbędzie się ta wielka uroczystość i pobratymcze nam gałęzie słowiańskiego szczepu środkowo-południowej Europy będą mieć dowód naszej miłości dla nich i dla świętych narodowych pamiątek. Będzie to zarazem odpowiedzią na manifestacje dzikich Mongołów z nad Wołgi, Newy itp., którzy dlatego mienią się Słowianami, że od kilku wieków mordują Słowian i w krwi ich męczenników się nurzają.

Tam u was mrozy, śniegi, zawieje, a tu u nas do dziś deszcz i aż do 16 stopni ciepła; od początku tej zimy mieliśmy dopiero parę poranków o jednym stopniu mrozu.

Polacy temu winni!

(Kartka z dziejów uniwersyteckich w Moskwie.)

(Dokończenie)

Z umieszczonego poprzednio widzimy, że dopóki chodziło o przygotowanie gruntu dla zaburzeń studenckich, historyk *Pet. Wied.* uważał za przyzwoite tak lub inaczej trzymać się gruntu faktów: występują tam nazwiska, urzędy i urzędowe dokumenta; lecz skoro przystąpił do siewców ziarn buntu, żegnaj się czytelniku z faktami; tu się zaczyna mytologja, tajemnicze dokumenta ze zwykłą w tych razach prośbą, by nie wątpić o ich wiarogodności; zamiast niebezpiecznych w tych razach nazwisk, masz do czynienia z dającemi wiele do myślenia literami; zamiast faktów spotykasz głęboko zagadkowe domysły.

„Zdarzyło się nam, powiada legendarnym stylem gazeta, mieć przed sobą ciekawy dokument, dotyczący zaburzeń studenckich w uniwersytecie moskiewskim, w jesieni 1861 roku... Dokument ów — są to nieogłoszone wspomnienia o wypadkach 1861 roku osoby, godnej wszelkiej wiary (naturalnie!), która dzięki swemu stanowisku (to jeszcze bardziej stanowczo stwierdza autentyczność historyczną!), mogła dowiadywać się z dnia na dzień (ale, czy dowiadywała się?) o wszystkich szczegółach zdarzeń."

Ponieważ wszystkie dotychczasowe opisy zaburzeń ówczesnych w uniwersytecie petersburgskim, które organ p. Awsiejenki cytuje, jak np. Grigorjewa, Spasowicza i Krestowskiego (!?) dają tylko fakta, z których nie widać tego, czego właśnie gazeta najnieodbiciej potrzebuje, mianowicie operującej z za kulis intrygi polskiej, więc gazeta woli w tej mierze oprzeć się zupełnie na owym tajemniczym swoim dokumencie, który z pewnością już nie zawiedzie: I tak, piszą *Pet. Wied.*:

„Skoro tylko zamknięto uniwersytet petersburgski, do Moskwy przybyli emisarjusze, w celu podburzania studentów tamecznych. 24. września, po lekcji na dwu połączonych kursach wydziału prawniczego, student polskiego pochodzenia, G., wygłosił z katedry podżegającą mowę i niebawem znikł przy zbliżeniu się pomocnika inspektora, który zresztą dosłyszał wyrazy: „Niechaj zginę, bylebyście wy byli wybawieni." Od dnia następnego rozpoczęły się zgromadzenia w ogrodzie uniwersyteckim. „Przyszedłszy na pierwsze zgromadzenie, pisze autor wspomnień, zostałem zdumiony: zewsząd dochodziła ucha polska, prędka, zapalona mowa." Taktyka zgromadzonych była dość dowcipną: w stronie, zkąd zbliżała się inspekcja, wynurzały się nieznane jej osoby, które zasłaniały sobą to, co się działo we środku. Nie tajone zjawienie się pierwiastku polskiego na zgromadzeniach, świadczyło o spotęgowanej zuchwałości wpośród niego.

Zasadniczy system pierwiastku polskiego polegał na wypychaniu naprzód Moskali, i wiosną jeszcze tegoż roku, pewien niezbyt daleki młodzieniec, syn księdza, obity przez kolegów-Polaków i następnie przez nich ośmiany, wygłosił z ganku kościoła katolickiego mowę na temat połączenia się Moskali z Polakami, tak bowiem jedni, jak drudzy mają wroga wspólnego w rządzie moskiewskim. Na hałaśliwych zgromadzeniach formułowano różne wymagania, dotyczące urządzenia korporacyjnego i praw studenckich. Należy zauważyć, że w Moskwie nie było nawet cienia korporacyjnej organizacji studentów, i podawany w Petersburgu powód zaburzeń, t. j. nowe ustawy, wzbraniające zgromadzeń i deputacyj studenckich, w Moskwie nie miał żadnego sensu, gdyż tu nie było odebranem (albo można żądać tylko tego, co zostało odebranem?). Krasomowcy zgromadzeń powiadali: „Pamiętajcie, że Europa na nas patrzy, Napoleon III. nas podtrzymuje". Zaburzenie powinno było zmierzać do zamknięcia uniwersytetu. „Cała Europa, twierdził jeden z mówców, przekona się, jak dalece rząd moskiewski nienawidzi cywilizacji i podtrzymuje uciśnione przez niego narodowości." Ktoś wygłaszał, że był tu i on w czasie ... powstanie 1863 roku, obliczone na interwencję zagraniczną, tłumo zrozumiemy, jeżeli ... nie mogła wiązać wybranie studentów, popisujących się krasomówstwem w ogrodzie uniwersyteckim, w pobliżu „Ochotnego riada", ze sfinksem pałacu w Tuilleriach. Domagano się usunięcia wpisów za lekcje, prawa zgromadzeń, kas, wyborów, udziału przez deputowanych w wyborze profesorów i rektora, wreszcie „niezależnego sądu profesorów". Zdarzały się wypadki uderzające charakterystyczne. Student K., syn Polaka, lecz wychowany przez matkę Moskiewkę, bratał się z Moskalami, i był nienawidzonym za to przez kolegów Polaków. Gdy podczas zaburzeń raz wychodził z teatru anatomicznego, koledzy go okrzyki: „szpieg, szpieg, powiesić go!" Takie wezwania do powieszenia powtarzały się często, jako zapowiedź przyszłych czynów żandarmów wieszatelli. W ciągłe był ajent policyjny; padło nań podejrzenie, zaczęto go badać — gdy on, jakiego kursu. „Jurystyczny fakultet, ... kurs", bramiała odpowiedź lego. „Powiesić go", zakrzyczano w tłumie, lecz pomocnik inspektora zdążył wdać się i odprowadził niebezpiecznego ajenta do inspektora.

Dnia 4. października odbyła się procesja na mogiłę Granowskiego. Procesja złożona z 500 osób ciągnęła po Siwtcewie i Miasnickiej na cmentarz Siemionowski. Na przedzie, z szerokim wieńcem, szedł młodzieniec, student Rosjanin, obecnie bardzo znany pisarz, w jakimś poły polskim stroju, w towarzystwie dwóch studentów w czamarkach i polskich konfederatkach. Swawola wpadła za ulicę. W uniwersytecie, ze strony profesorów i władz uniwersytetu, spotkało opór jednomyślny i stanowczy. Miejska jednak administracja dopuściła się błędu często kroć praktykowanego: bierząc na serjo argumenty wypowiadane na powierzchni rozruchów nie dostrzegając sprężyny zakulisowej, przychylała się do namów i pertraktacyj, co doprowadziło do znanego skandalu na placu Twerskim, nazwanego bitwą pod Dreznem (na placu wychodzi hotel „Drezno"). W dzień ten dwa po zuchwałej scenie z kuratorem, którego naciskały mowy o nieładzie przed gmachem, tłum pokoju ... gubernatora, niebyłą ... dlaczego aresztowani niektórzy z ich kolegów, tłum udał się do domu jenerał-gubernatora, nalegając, aby tego wypuszczono na wolność. Tłum nie rozeszł się na propozycję policji, został schwytany i aresztowany. Miejscowi przekupnie wzięli udział w pojmaniu uciekających i pośtawili w niezwyczajnem razie cesarz, że ten tłum był zmuszony pisać, że to nie zaś „lud". Komisja specjalna, pracująca dzień i noc przez kilka dni, zajęta była roztrząsaniem sprawy aresztowanych. W końcu zostawiono pod aresztem tych tylko, którzy się zaufali przekupniom; ... w bójkach; reszta wszystkich uwolniono. Pomiędzy pojmanymi było bardzo mało Polaków. Jak się okazało, według przypadkowo znalezionego na placu. Jeden zeszł po herbatę, drugi po ... trzeci ... i inny ... Brak dowodów winy został na zawrocie itd. „stanowczo i pod przysięgą wypierali się wszelkiego udziału w rozruchach". Przeciwnie, barany stada pauzerowego wydawali siebie, wołając z przestrachem. „Współczułem wszystkiem, nawiązałem to za obowiązek honoru, z rozmysłem brałem udział w zgromadzeniach, z rozmysłem zdawałem się do jenerał-gubernatora", opowiadali sobie jeden za drugim. Wszyscy ci byli przeciwnie w takiem ... W takich ... wzmianki winny pisze autor o studencie polsku D., który wytrawnie wszelkie okoliczności postawy czyny. Autor pamiętnika wspomina o wpływie Polaków, pod którymi wymykających się zrobili awizacje. Pomiędzy nimi był i ... N. D. nie, zkąd otrzymywał nawet pieniężny podział: „To są pieniądze kolegów, przesyłają mi je w składy, a po wybuchu powstania w studentem ... Potem się okazało, że był on dowódcą jednej z band, które się wtedy zjawiły w gubernii grodzieńskiej lub kowieńskiej, po wystąpieniu zaś z uniwersytetu w stopniu lekarza, w 1863 r. znów dowodził bandą i gdy tę rozprószono, uciekł zagranicę."

Pet. Wied. przekonane są, że za pomocą powyższych łamańców logicznych należycie obronią baranią niewinność studentów Moskali, tudzież, że nawet „bardzo mała ilość Polaków" pojmanych w tłumie i nieskonstatowanie winy żadnego z nich, dowodzi tylko ich przebiegłości i umiejętności operowania z za kulis. Pozatem, przechodząc ogólnikowo do innych rozruchów studenckich, jak np. p. Awsiejenki, przytacza jeszcze czyjeś opinie o wpływach rzekomego Krasińskiego: „choć nas nie było, przecieśmy bywali", tak konkluduje:

„Bez obawy błędu, można orzec, że wszystkie rozruchy studenckie z lat 60 płyną z polskiego źródła. Wpływ polski nadał kształty i charakter polityczny fermentowaniu młodzieży ... rozpasanej i w sobie chwiejnej tego społeczeństwa. Uroszczenie do korporacyjnej organizacji, wszystkie owe zgromadzenia kasy, sądy samosądowe, deputacje, tajemne organizacje i towarzystwa w celach propagandy politycznej — to wszystko płynęło z polskiego źródła... Zawiązanie takich towarzystw w uniwersytecie moskiewskim datuje się od zamknięcia uniwersytetu wileńskiego. Przyjeżdżali Polacy niebawem zawiązali towarzystwo, zrazu szczupłe, lecz powoli wzrastające. Około roku 1863 liczyło już ono do 600 członków. Towarzystwo umiejętnie zorganizowane i udzieliło się ... wileńskie, kowieńskie, żmudzkie, dwie stuckie, ruskie. Były składki pieniężne, kasjerowie, bibliotekarze, wybierani przez rodaków ... Cały towarzystwo było przejęte jedną myślą „o samodzielności Polski." W Petersburgu towarzystwo polskie w 1860 roku liczyło do 500 członków. Słowanki w Moskwali przenoszono odbywały się za pośrednictwem samej starszyzny towarzystwa. Wycieczki (chodzienie) do ludu, którą zwykli uważać za wyłwór oryginalny naszego nihilizmu, także są pochodzenia polskiego."

W 1861 r. jenerał-gubernator kijowski, zwracając uwagę rządu na zgromadzenie pierwiastku polskiego w uniwersytecie kijowskim, gdzie na 1000 studentów było 560 katolików, zaznaczał między innemi, że „studenci Polacy zaczęli się przebierać w odzienie włościańskie i chodzą do ludu w celu zaszczepiania wśród niego pojęć zgubnych." W Petersburgu przekonano się, że siła wpływu studentów Polaków polega „między w ilościowej przewadze, lecz w szkodliwym ... przypochlebnym uroku dla młodych niedoświadczonych umysłów kierunku." Idea polska na gruncie moskiewskim uchodziła za kierunek pełen uroku dla młodych umysłów. W ogóle, całe wyprawa pełna przyznań, że ze sfer rządowych, wyprowadzić w nowe następstwa dla uniwersytetu „opinję" wraz z jej krótkowidzącym liberalizmem."

Aż tyle tego. I wszystko to organ p. Awsiejenki wziął w jakimś dokumencie. Ależ, niestety, dokumentów tych na sam tylko uniwersytet petersburski i na jeden tylko dzień 12. października 1861 przypada około 420, jak o tem *Pet. Wied.* mogły się były dowiedzieć z opowiadania obecnego rektora uniwersytetu prof. Andrzeja Beketowa, ogłoszonego w *Russk. Star.* Czy p. Awsiejenko nie czytał tego? Nadto, jeśli p. Awsiejenko widział w dokumencie jakimkolwiek wskazówki te rzeczy, to musiał coś więcej odnosić z wyroków na studentów, powiem rzeczono, niedopowiedzianie rodzaj i o tylko przestępstwa ... Cara. Sama łagodność czterech katorg ... na tego, przestępczej ulegli, powinnaby była opamiętać nieco w zapędach p. Awsiejenki.

(*Kraj.*)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 12. grudnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przez cały dzień wczorajszy i w nocy niebo było zupełnie pogodne, dziś zrana przed godziną 9. zaczął deszcz rosić. Wiatr wiał przez cały miniony dzień od południa ..., w nocy, południowo-zachodni ... 6. wieczór ... sekunde. Średnia temperatura dnia była 1.° najniższa w nocy 0.° C.

Przy wietrze z zmiennym kierunku i średniej temperaturze dnia około 3° C., stan niebo zmienny, powietrze mierne wilgotne, opad nieznaczny.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w piątek d. 12. grudnia po raz pierwszy: „Niezadowoleni", dramat w 5 aktach, napisał oryginalnie Konrad. — Dramat ten został na konkursie krakowskim, jest najnowszym utworem utalentowanego autora komedji: „Postrzeleny", które w przeszłym sezonie grano były w teatrze kilkakrotnie.

Jutro sobota d. 13. b. m. popołudniu o godz. 4 tej odbędzie się pierwszy wielki koncert złożony z orkiestry przybyłej w tych razie z Wiednia, pana Brunner z orkiestrą teatru i kapelmistrza p. Schettelreitera.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Trubadur" opera w 5 aktach Verdi'ego. Pierwszy występ pani Patierno, nowozaangażowanego tenorzysty.

W poniedziałek wykonane będą w teatrze: Sonety Krymskie przez Tow. śpiew. „Lutnia" na dochód wdowy po ś. p. St. Moniuszce.

* **Na wczorajszem** posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono uprosić lwowskich delegatów do Rady państwa JE. dr. Smolkę i dra Lewakowskiego, aby się udali jako deputaci Rady miejskiej do pp. ministrów finansów i handlu z prośbą o przedłożenie Radzie państwa projektu do budowy Lwowsko-rawskiej kolei jeszcze w tej kadencji. Wiadomo bowiem, że rząd Najj. Pana a szczególniej obaj powyżsi pp. ministrowie przyobiecali wysłanej w zeszłym roku deputacji, że budowa kolei tej w tym już roku przyjść ma do skutku; tymczasem minęła wiosna, lato i jesień, a rząd przedłożenia swego nie wnosi do Rady państwa. W razie konieczności, delegaci miasta udać się mają ze swoją prośbą do Najj. Pana.

* **Rada miejska**, po czterogodzinnych gorących rozprawach, na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła nie obsadzać posady naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej a naczelnictwo jej powierzyć prowizorycznie dotychczasowemu buchalterowi p. Stronerowi. Zastępcą buchaltera mianowany został dotychczasowy adjunkt Józef Jaworski.

* **Opera.** Wczorajszy występ panny Billoni w „Rigolecie", wypadł daleko lepiej niż pierwszy, ustąpiła bowiem chwilowa niedyspozycja, która poprzednio przeszkadzała artystce i trema nieodłączna od pierwszego występu. Jako Gilda przekonała nas p. B., że posiada dobrą szkołę i giętki choć nie wielki głosik. Śpiewała czysto, pasaże, tryle i staccata wypracowała sumiennie i całej partji nadała odpowiedni koloryt. Publiczność wywoływała ją kilkakrotnie. Wybornym Rigolettem był p Rubirato, śpiewał z uczuciem głębokiem i przejęciem się, a z aktu trzeciego stworzył prawdziwe chef d'oeuvre. Końcową arję zemsty odśpiewał z taką siłą i zapałem, że musiano po raz wtóry podnieść kurtynę i artysta powtórzył ją wśród powszechnych aplauzów. Na zaszczytną wzmiankę zasługuje panna Piave (Magdalena), tudzież pp. Alma (książe), Jeromin (Sparafucilo), i Koncewicz (hr. Monterone). P. Alma był przy głosie, odśpiewał swą partję poprawnie a nawet z efektem, to samo musimy powiedzieć o p. Jerominie, zaś p. Koncewicz scenę przekleństwa może zaliczyć do najlepszych swych sukcesów. Chóry śpiewały bardzo dobrze, a słyany chór w drugiej odsłonie przyjęto oklaskami. Czy nie dałoby się wycieniować chóry i w innych operach? — Przedstawieniu, które wogóle poszło bardzo gładko, mamy tylko do zarzucenia bardzo miejscami rozwlekłe tempo ze szkodą rytmu muzycznego.

* **Z Izby sądowej.** Iwan Burdon, który wczoraj przed sądem stawał, oskarżony o zabójstwo, został na mocy werdyktu przysięgłych uwolniony od winy i kary. Obronę prowadził dr. Jackowski.

* **Sonety krymskie**, dzieło muzyczne nieśmiertelnego twórcy „Halki", „Strasznego dworu", które prześlicznie wykonane już było dwukrotnie przez chór Towarzystwa śpiew. „Lutni" — na powszechne żądanie wykonane będzie jeszcze raz i to ostatni w teatrze hr. Skarbka, gdzie się wyda niezawodnie jeszcze lepiej. Spodziewamy się, że publiczność nasza, miłująca sztukę rodzimą i pełna pietyzmu dla jej wielkich mistrzów, nie pominie tej sposobności, aby się zapoznać z dziełem Moniuszki.

* **Odczyt.** W czytelni ludowej przy ulicy Janowskiej pod l. 12 w niedzielę o godzinie 4. popołudniu mieć będzie p. W. Kowalówka odczyt o wybuchach wulkanów i trzęsieniach ziemi.

* **Morderstwo w Łapajówce.** Sąd powiatowy sokalski nadesłał do prokuratorji państwa we Lwowie d. 11. grudnia b. r. o godz. 6. min. 30 wieczorem następujący telegram: Morderstwo rabunkowe, dokonane w karczmie Łapajówka ad Starogród w nocy z d. 7. na 8. grudnia na Szymonie Löwenthalu, wysoko brzemiennej żonie i przy niej śpiącem półtorarocznem dziecku. Wynik dotychczasowych dochodzeń wskazuje na dwóch wałaszników z okolic mazurskich lub morawskich, którzy nocowali, widocznie z Moskwy ciągnąc na święta ku domowi. Morderstwo dokonane przez dwóch równocześnie pilnikami trójgraniastemi ciosami w głowę. Przez nich też zostały zabrane pieniądze z pugilaresem czerwonym z kufra i drobne z szynkwasu. Sprawcy po czynie mogli do rana dójść do jednej z bliższych stacyj kolei Sokalsko-Jarosławskiej i odjechać do Jarosławia, a ztąd ku Krakowowi lub na Chyrów. W okolicy tutejszej i najbliższej moskiewskiej nie byli w tych dniach dostrzeżeni. Obaj ubrani w czarne węgierskie kapelusze, szare płaszcze z szerokiemi kołnierzami, laski duże zagięte i kute, torby jednakowe skórzane i nabijane świecidłami, jeden wysoki silny brunet z bokobrodami, drugi niższy, wątlejszy, blondyn, ze słabym wąsem, mówią po polsku z akcentem zakrawającym na mazurskie lub czeskie. Starszy z nich fizjognomii odrażającej, głosu rubasznego. Przypuszczalnie podążyli ku domowi na święta. Zrabowanych pieniędzy było ledwie kilkadziesiąt złr. Należy wypadek ogłosić, a w kierunku zachodnich linij kolejowych organami policyjnemi urządzić pogoń.

* **W Warszawie** istnieje obecnie 11 resurs, klubów i stowarzyszeń mających na celu rozwijanie życia towarzyskiego, a także zabawy, rozrywki, muzykę, sport, wiosłowanie, łyżwowanie i t. p. Wszystkie te stowarzyszenia liczą obecnie członków 4531. Pierwsze miejsce pod względem liczby członków zajmuje Towarzystwo wioślarskie, które ich liczy 938. Dalej następują: Towarzystwo muzyczne (680), resursa obywatelska (634), resursa kupiecka (540), stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego (514), klub moskiewski (465), Yacht klub (220), Towarzystwo wyścigów konnych (188), klub myśliwski (150). Towarzystwo „Harmonia (135) i czytelnia czesko-słowiańska (67). Najdawniejszem stowarzyszeniem jest resursa kupiecka, istniejąca od r. 1820, najnowszem Towarzystwo wioślarskie.

* **Tajne stowarzyszenia.** Z Krakowa donosi *N. Reforma*: Pod przewodnictwem prezesa sądu krajowego p. Macieja Czyszczana, wobec radców sądowych pp. Hoeflicha i Lubaszka i sekretarza sądu p. Dobkowskiego jako asesorów, p. dr. Starzewskiego jako prowadzącego pióro i zastępcy prokuratora p. Prusniga jako oskarżyciela publicznego, odbyła się przy zamkniętych drzwiach w sądzie karnym rozprawa karna, w której sąd uznał Tomasza Wesołowskiego i Tomasza Oleja, od dłuższego czasu w areszcie śledczym pozostających, niemniej Wojciecha Kołodzieja i Stanisława Heretyka, z wolnej stopy odpowiadających, winnymi występku z §§ 285, 286 i 287 kodeksu karnego (tajne stowarzyszenia) i zasądził Tomasza Wesołowskiego na areszt przez 4 miesiące, Tomasza Oleja i Wojciecha Kołodzieja na areszt przez 1 miesiąc, w końcu Stanisława Heretyka na 14 dni aresztu.

* **Z Poznania** donoszą pod datą 7. b. m.: Dziś przy niedzieli gromada Piotrowa w stu gospodarzy z żonami i dziećmi zwiedziła „Hołd pruski" Matejki. Mieszczaństwo tutejsze dość licznie przybywa na wystawę obrazu, tylko Niemcy tendencyjnie unikają jego widoku.

* **W niedzielę** dnia 14. grudnia o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sali ratuszowej wiec wyborców dziewięciu okręgów obwodu Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej, kategorji przemysłowej I., II. i III.

Porządek dzienny:

1. Powitanie wiecu przez Prezydenta miasta Lwowa.

2. Wnioski w sprawie przedstawienia kandydatów do Izby handlowej i przemysłowej z 3-ch powyższych kategoryj.

5. Wnioski w sprawie zmiany §. 9. ordynacji wyborczej dla Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

4. Wnioski osobiste.

Uprasza się szanownych wyborców o wzięcie jak najliczniejszego udziału w zwołanym wiecu.

Zamiejscowi wyborcy zechcą się w niedzielę od godz. 9—11 zgłosić w Izbie rękodzielniczej (ratusz, na dolę), dla wspólnego porozumienia się.

Przykro nam donieść przy tej sposobności, że kolej Czerniowiecka odmówiła zniżenia ceny jazdy dla uczestników wiecu.

* **Mianowania.** Radca sądu krajowego Bochyński, został mianowany radcą wyższego sądu krajowego we Lwowie. Hr. Jędrzej Potocki mianowany bezpłatnym *attaché* poselstwa.

Prezydjum dyrekcji poczt i telegrafów zamianowało oficjałami pocztowymi: byłego oficjała pocztowego Jana Galasiewicza i asystenta telegrafu Wiktora Skrzyńskiego dla Krakowa, asystenta telegrafu Jana Templego dla Stryja i asystenta pocztowego Artura Payerfelda dla Podwołoczysk; dalej asystentami pocztowymi: praktykanta pocztowego Marcina Jezierskiego i elewa telegrafu Henryka Waldmanna, obu dla Białej, praktykanta pocztowego Eugeniusza Herwy'ego dla Buczacza i ekspedytora pocztowego Dawida Chunę dla Wadowic; nareszcie przeniosło asystentów pocztowych: Ludwika Arciszewskiego ze Lwowa do Kołomyi, a Tadeusza Hrehorowicza ze Stryja do Lwowa.

† **Książę Leon Radziwiłł**, jenerał moskiewski i adjutant cesarski, zmarł przed paru dniami w Paryżu. Postać to typowa, człowiek obdarzony wielkim dowcipem, o którym długo krążyć będą anegdoty w rodzaju księcia Panie Kochanku, lubo na nowszą modłę. Aczkolwiek związany służbą z Petersburgiem, nie cierpiał namiętnie Wschodu, lecz całą duszą lgnął do Zachodu, ztąd też fanatycznie lubił Paryż i tam przeważnie przebywał, znany we wszelkiego rodzaju światach, gdzie był wielce ceniony dla swych towarzyskich zalet. Wielkiej odwagi żołnierz w boju, czuł nerwową trwogę wobec cesarza Mikołaja. Gdy raz cesarz, chcąc się przekonać o ruchu kolumny wojska podczas rewii, zapytał Radziwiłła: jakie ma oczy? Książę odpowiedział, że ma oczy zielone. Cesarz Mikołaj niezmiernie lubił jego towarzystwo i z wielkiem upodobaniem przysłuchiwał się wodwilom francuzkim, które książę z akcentem właściwym *café chantant* śpiewać umiał. Pewnego razu, gdy Radziwiłł śpiewał te piosnki, cesarz wszedł do izby adjutantów i przysłuchiwał się czas jakiś niewidziany przez śpiewającego, w końcu pokazał mu się cesarz i rzekł: „Tak znakomicie śpiewasz, że w nagrodę zażądaj czego chcesz, a zrobię" — tym razem książę nie tracąc przytomności, zażądał urlopu i paszportu do Paryża. Takich anegdot kursuje bez liku po Paryżu, Petersburgu i Warszawie, gdzie chętnie przebywał i był lubiony. Cenił również jego towarzystwo cesarz Aleksander II., a Radziwiłł towarzyszył mu w ostatniej kampanii wschodniej. Książę, posiadacz znacznego majątku, żył wesoło, lecz miał manię drobnych, a często wywołujących komiczne efekta oszczędności. Ostatecznie znaczne swe dobra ziemskie układem z linią berlińską domu Radziwiłłów przyłączył do dwóch ordynacyj nieświezkiej na Litwie i ołyckiej na Wołyniu — i w ten sposób odbudowaną została w części olbrzymia fortuna radziwiłłowska. Już przed paru laty obiegała pogłoska o śmierci Leona Radziwiłła, obecnie *Figaro* o niej donosi, zamieszczając sympatyczne wspomnienie.

---

sza czysta, *) nie żaden zbrodniarz — ale też nic więcej: ani Bóg w człowieku ucieleśniony, ani też mesjasz swego narodu, ani męczennik idei."

Hejże, jakie to gaudjum dla żydo-masona, dla szrajbjudy! Patrzajcie chrześcianie, jak onego Chrystusa waszego przedstawił ów sławiony nawet w Paryżu artysta, chluba Węgier itd.! I na chwałę Munkaczego p. X. wykrada dr. Ilgowi recenzję; z niej, co może tam świadczyć o Chrystusie jako tylko poczciwym mizeraku, przez pomyłkę jakąś straconym, nic więcej — podaje, a zresztą część nagany, jak i pochwałę jedyną co do figur, opuszcza w tej tendencji — a inne ustępy wręcz fałszuje, w tejże samej tendencji.

Dr. Ilg chwali w „Ukrzyżowanym" Munkaczego powietrze i krajobraz, z figur tylko Matkę Bożą, kompozycję gani zupełnie a we wielu miejscach gani koloryt, perspektywę i rysunek — i tak kończy:

„Ale co znaczą tego rodzaju usterki wobec wartości tego dzieła sztuki jako utworu we wielkim stylu, jako manifestacji woli męzkiej, energicznej. Wielką historję traktowaną widzieć, już to samo jest wydarzeniem wielce radośnem dla nas, którzy się poprostu dusimy wśród tych fatałaszków produkcji bez charakteru, powszedniego towaru tandetnego!" I wzywa Munkaczego, aby z Paryża wrócił do Wiednia i tu utworzył szkołę, aby „przyniósł tu z sobą dążność idealną i prąd poważny, bez którego znowu tylko rzeczy modne i dekoratorskie płodzić będziemy."

Posłuchajmy, jak ten ustęp wygląda u pana X.:

„W obrazie Munkaczego nic nie hołduje modzie, niczego nie zapożyczono z drobnej monety zdawkowej współczesnego malarstwa. Tryska zeń myśl idealna, głębokie odczucie sytuacji, górującej w dziejach ducha ludzkiego, talent iście promotejski, kradnący z nieba święty ogień natchnienia. Prawda, że to niebo opustoszałe z chórów archanielskich i z mistycznych symbolów, niebo ducha, zwyciężającego materję."

Dr. Ilg mówi o Munkaczym w ogóle — a p. X. odnosi to tylko do „Ukrzyżowanego." Dr. Ilg mówi tylko o malarstwie wiedeńskiem, a p. X. odnosi to do całego malarstwa współczesnego. A już cała reszta od „Tryska" aż po „materję" jest oryginalną własnością pana X. I gdy on w całym poprzednim tekście radował się, że Munkaczy przedstawił zwykłą scenę tracenia pospolitego „mizeraka", p. X. nagle prawi tu o „sytuacji, górującej w dziejach ducha ludzkiego". Tam powiada sam, że dusza Chrystusa „gdzieś wionęła", więc neguje wszelkie niebo — tu każe Munkaczemu kraść „z nieba święty ogień natchnienia." Ale prawda, że się zaraz opamiętał, i prawi z lubością o niebie takiem, które jest opustoszałe z chórów archaniołów i z mistycznych symbolów — zowiąc te chóry i symbole... materją!

Tak jak p. X. podał artykuł dr. Ilga, zdawałoby się, że słynny krytyk wiedeński przenosi „Ukrzyżowanego" nad „Chrystusa przed Piłatem." Faktem jest jednak, że nawet szrajbjudy *Pester Lloyda* i *Frmdbltu*, które trąbami jerychońskiemi zapowiadały malowanie „Ukrzyżowanego", a potem przybycie jego do Pesztu (zkąd dopiero powieziono go do Wiednia) — z wielkim niesmakiem musiały oddać prym „Chrystusowi przed Piłatem" — i tak cała krytyka uczyniła. Tak też postąpił, i nawet bardzo dosadnie, dr. Ilg (niemniej i p. Ranzoni w *Nowej Pressie* nr. 7269. z d. 22. zm.)

Dr. Ilg. powiada w jednem miejscu: „Munkacsy wandelt hier (w „Ukrzyżowanym") eine andere Bahn (niż w „Chrystusie przed Piłatem"), und zwar eine tiefere." Ten wyraz przetłumaczył p. X. „głębszą" — coby na pochwałę „Ukrzyżowanego" wyglądało. Tymczasem jest to wierutne fałszerstwo. Zaraz bowiem na początku powiada dr. Ilg.: „Droga od Munkaczego „Chrystusa przed Piłatem", do tego najnowszego płodu jego pędzla nie jest wcale postępem, jakkolwiek wobec śmiecia produkcji powszedniej zawsze jeszcze wolno nam powitać w „Ukrzyżowanym" znakomite, prawdziwe dzieło sztuki. W tem drugiem malowidle hat sich der Meister in eine tiefere Sphäre niedergelassen, er athmet in einer minder scharfen und reinen Luft, als es das erstemal der Fall war." I tu wykaznje, o ile niżej pojął Munkaczy Chrystusa w „Ukrzyżowanym."

Tak obróciwszy kota ogonem, przetłumaczył p. X. „tiefer" ze znaczenia niższości na znaczenie wyższości!

W innem znów miejscu dr. Ilg. mówiąc, jak już dawnemi czasy malarze północni, przedstawiając „Ukrzyżowanego" dawali całemu otoczeniu wraz z Matką Bożą znamię pospolite, a nie tradycyjno-religijne — „wszelako Chrystusa zawsze przedstawiali tradycyjnie jako Syna Bożego, a jasna aureola świętości i wzrok jego zwycięzki zwiastują istotę nadprzyrodzoną nawet w największem poniżeniu" (tiefsten Schmach — p. X. przetłumaczył te wyrazy: w najgłębszym upadku ziemskim) — powiada dalej dr. Ilg., że „gdy Munkaczy tę tradycję porzucił, i sposobem chemika z tradycji tylko pierwiastek czysto człowieczy wyanalizował, i tylko ten dla swoich zdolności artystycznych za sposobny uznał — to powinien był też być całkiem konsekwentnym, i odrzucić tak rzymskiego rotmistrza, jak i poczciwego łotra i Wiecznego żyda; a gdy ich jednak wziął z tradycji, so liegt darin das Urtheil über sein Unternehmen."

Jestto delikatnie wyrażona, ale niemniej przeto surowa a konsekwentna nagana dla Munkaczego — co jednak posłuchajmy jak przetłumaczył p. X.! Oto: „Jeżeli Munkaczy nie pozostał konsekwentnym aż do końca; jeżeli pomimo wszystkiego przyzywa na pomoc rzymskiego rotmistrza i Wiecznego żyda i poczciwego łotra: to w szczegółach owych tkwi sąd na uprawnienie stanowiska, zajętego przez artystę." Tak więc ostrą naganę p. X. krętem tłumaczeniem zamienił w pochwałę!

Ale odpuśćmy się już wzajemnie w pokoju, ja i ty, kochany czytelniku, bo zaiste niepodobna dłużej babrać w tym kale skrajnej przewrotności szrajbjudowskiej! *)

P. K.

---

*) Ten ustęp brzmi w oryginale: „dass hier ein Dulder, eine reine Seele ausathmet" — co p. X. w swojej tendencji tak przetłumaczył: „...że na onem drzewie umiera człowiek, który cierpiał, ale zbrodniarz; że dusza, która gdzieś wionęła, była szlachetną".

*) Mamy zbiór najznakomitszych recenzyj wiedeńskich o „Ukrzyżowanym" Munkaczego. Po słuszności dodajemy więc, że wszyscy prawie recenzenci przyznają obrazowi, iż robi wrażenie niepospolite; że wszyscy podnoszą te co i dr. Ilg. zalety, i mniej więcej te co i on wady; wszyscy przyznają, że Munkaczy odbiegł od tradycji artystycznej i chrześcijańskiej, za co go p. Ranzoni właśnie ze względów estetyki karci — ale żaden z nich nie twierdzi, iżby Munkaczy takiego wyobraził tylko pospolitego mizeraka, jak zapewnia dr. Ilg., a co się właśnie tak podobało panu X Obraz nie nadaje się do kościoła, ale też nie może zbyt razić wiernych, skoro biskupi węgierscy serdecznie przyjmowali Munkaczego właśnie wtedy, gdy ten obraz był w Peszcie wystawionym. *P. K.*

* **Wydział** Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, wzywa wszystkich b. członków a dłużników Towarzystwa, aby najdalej do 15. stycznia 1885 porozumieli się z wydziałem, gdyż w przeciwnym razie nazwiska ich ogłoszone będą dziennikami. Wszelkie listy, odezwy i przesyłki pieniężne przyjmuje wydział Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od rl. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Jutro** w sobotę dnia 13. grudnia: św. Łucji i Otylii; — św. Nauma.

* *

— **Tarnopol** 4. grudnia. (Towarzystwo muzyczne.) Jeszcze 23. z. m. odbył się w tutejszem Towarzystwie muzycznem pierwszy za rok 1884—85 wieczór muzykalny i wypadł jak zwykle, ku zupełnemu zadowoleniu tej nielicznej garstki słuchaczy, którzy nań przybyli. O recenzję z tego wieczoru wcale nam nie chodzi, bo po co to pisać o czem już po niewczasie. Grano dobrze, śpiewano również dobrze i już byłoby po recenzji. To chyba podnieść by należało, że duet z „Żydówki“ wypadł nadspodziewanie dobrze. Już to widocznie odjeżdżający do Lwowa radca Pors. chciał się z Towarzystwem, którego pierwszym był założycielem, tak serdecznie pożegnać, że śpiewał doskonale i ogólnie wspólnie z p. M. wywołał zachwycenie.

Ale nam obecnie nie o recenzję chodzi, ale o rzecz inną, która nam nader dziwną się wydaje. Niestety znowu musimy mówić o apatji, która nas coraz bardziej ogarnia, i do zguby może doprowadzić.

Towarzystwo muzyczne, założone od lat ośmiu, zostające od lat kilku nieprzerwanie pod artystyczną dyrekcją p. Wł. Wszelaczyńskiego, liczy 150 przeszło członków. Spokojne to stworzenia ci członkowie. Płacą jak najregularniej swoje miesięczne wkładki, czasem hałasują, że nie ma wieczorów a gdy przyjdzie już do tego, że odbywają się wieczory muzykalne, natenczas ledwie 40 lub 50 osób zbiera się na takowe, chociaż dyrektor artystyczny wszelkich dokłada starań, aby program ich był urozmaicony.

Wszędzie więc tylko apatja i apatja, narzekania na złe czasy a jednak nie chodzi się i tam, gdzie nic lub bardzo mało trzeba płacić. Ciekawi też jesteśmy, ile osób zbierze się na następny wieczór, na który p. W. W. maleńką wprawdzie, ale bardzo pożądaną przygotowuje niespodziankę i ile osób zbierze się tam również na odbyć się mające przedstawienie teatralne.

U nas widocznie „tingle“ i „Liedertafel“ mają powodzenie a rzecz poważna i pokrzepiająca ducha, nudzi i odstręcza. Już to prawda, że czułe są stosunki w naszym kochanym Tarnopolu. Daj Boże, aby się co rychlej na lepsze u nas zmieniło. *W.*

— **Żółkiew** d. 8. grudnia. Czytelnia miejska urządziła wczoraj w sali kasyna wieczorek muzykalno-deklamacyjny na uczczenie 29. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, przeznaczając czysty dochód na cele dobroczynne. Wieczorek ten, który zgromadził prawie całą inteligencję miejscową, między którą i wielu Rusinów się znajdowało, wypadł w tym roku o wiele świetniej, niż w roku przeszłym, a to z powodu uprzejmego współdziałania członków lwowskiego Towarzystwa „Lutnia“, którzy w liczbie dziewięciu, między nimi pp. Catwiński, Borkowski, Zbierzchowski, Ardan, Prochaska, mimo brzydkiego powietrza i prawdziwie Ulissesowskich w podróży przygód, jak n. p. ugrzęźnienie fiakra z dwoma śpiewakami pod Soposzynem, na uroczystość tę przybyli.

Z estrady, na której umieszczono popiersie nieśmiertelnego wieszcza, laurem uwieńczone, przemówił jędrnie i treściwie prezes Czytelni, zaznaczając doniosłą ważność jedności w mieście naszem dwóch pobratymczych szczepów, Polaków i Rusinów, która to jedność, przejawiająca się w chwili tak uroczystej, może posłużyć jako zadatek, że nam nigdy nie zabraknie i ojczystego do oddechania powietrza i ziemi rodzinnej do złożenia w niej główw naszych. Po tak wzniosłem przemówieniu nastąpił odczyt p. Roberta Nabielaka, sekretarza żółkiewskiej Rady powiatowej, „Mickiewicz na emigracji“, rzecz źródłowo, w najdrobniejszych nawet szczegółach z wielką starannością opracowana, co też audytorjum w zupełności uznało, darząc prelegenta, brata Belwederczyka ś. p. Ludwika, oklaskami od serca. Nastąpiły kolejno produkcje muzyczne, wokalne i deklamacje, wykonane przez przybyłych członków „Lutni“. Ze każdym numerem frenetyczne bito oklaski, ściskając najserdeczniej dłonie lwowskim Lutnistom za biesiadę tak artystyczną. Po wypełnieniu w ten sposób programu uroczystości, odbyła się w lokalnościach Czytelni miejskiej skromna, lecz z całego serca urządzona uczta, podczas której w języku polskim i ruskim spełniano toasty na cześć przybyłych ze Lwowa gości i inne, osnute na tle narodowem i towarzyskiem.

Ks. Jędrzej Pączek, wikary przy tutejszym kościele parafialnym, został na własną prośbę przeniesiony w tym samym charakterze do Bilki szlacheckiej. Ukochanego swego wikarego, wielkiego ludu miłośnika, niestrudzonego pracownika we wszystkich działach swego powołania, żegnali parafianie ze łzami serdecznego żalu, życząc mu z całej duszy w dalszem jego życiu tego samego szacunku i tejsamej miłości, jaką sobie zaskarbił w czasie 14-miesięcznego w Żółkwi pobytu.

— **Brzeżany.** Dnia 18. grudnia b. r. o 3 godzinie popołudniu w sali konferencyjnej wyższego gimnazyum w Brzeżanach, odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. pedagog. oddziału brzeżańskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, stanu kasy i biblioteki oddziałowej. 3) Podanie do wiadomości okólnika Zarządu głównego pod datą 1. października b. r. l. 304. 4) Sprawozdanie delegata p. Kazieski z walnego zjazdu pedagogicznego i obrad komitetu wiecowego kołomyjskiego, odbytego r. b. w Tarnowie. 5) Odczyt p. Kokurewicza Józefa, członka Tow. pedag. nauczyciela z Potutor, treści pedagogicznej: „Czy może nauczyciel bez narażenia swej powagi żądać od ucznia bezwzględnego posłuszeństwa?“ 6) Odczyt pedagogiczny p. Jana Kazieski. 7) Wnioski Wydziału, aby przyjęte walne zgromadzenie mogło się odbyć w Podhajcach. 8) Wnioski członków. 9) Członkowie Tow. będą mieli sposobność na tem zebraniu złożyć zaległe wkładki do rąk podskarbiego Tow. Zarząd liczy w interesie Towarzystwa na liczny udział członków tak zamiejscowych, jakoteż miejscowych.

— **Brody.** Wydział tutejszego kasyna urzędniczego urządził dnia 4. b. m. wieczór muzykalno-deklamacyjny na uczczenie pamięci Adama Mickiewicza. Urozmaicony program przez kasyna pan A. przemowę, w której zaznaczył wielkie przymioty duszy i serca wieszcza naszego, wykazał przewodnią ideę jego utworów, odbijającą się głównie w Konradzie Wallenrodzie i Jacku Soplicy i zakończył życzeniem, aby idea tego bezgranicznej miłości ojczyzny była po wszystkie wieki gwiazdą przewodnią w życiu przyszłych pokoleń wielkiego narodu polskiego. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała w poważnym nastroju tej podniosłej i pięknej mowy, wypowiedzianej jasno i dobitnie, nagradzając pana A. hucznemi oklaskami za słowa pełne prawdy i gorącego patryotyzmu.

Z licznych numerów doborowego programu podniosę wyborne wykonanie przez orkiestrę tutejszego Towarzystwa muzycznego, uwertury Thomasa „Raimond“ i poloneza Kolischera artystycznego dyrektora tegoż Towarzystwa muzycznego, a p. Bauerowi jako doskonałemu dyrygentowi należy się zupełne uznanie za tak staranne wyszczególnienie i biegłe prowadzenie orkiestry. Pan Fontana artysta opery polskiej we Lwowie, odśpiewał prześlicznie kilka narodowych utworów, z których główne Nowakowskiego „Dawne czasy“ i Moniuszki „Stary hulaka“ wywołały burzę oklasków, zmuszając śpiewaka do powtórzenia tych pieśni. Pan Fontana zaszczycającego nas już od lat kilku współudziałem swoim w obchodach Mickiewiczowskich, posiada u nas prawdziwą sympatję, to też publiczność nasza wie, że Fontana będzie śpiewał, śpiesz z przyjemnością do teatru, aby uczuć przecież i dźwięczny głos barytonowy tego artysty. Pani W. wygłosiła z wielkiem przejęciem się utwór Mickiewicza „Pomnik Piotra Wielkiego“.

Na zakończenie odegrali amatorowie dwuaktową komedję Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski“. Produkcja wypadła tak dobrze, że lepsza trudno wymarzyć sobie. Wyborną parę byli obaj Trombolińscy, żaś amator grający rolę Hubiczka stworzył typ tak znakomity, wolny od wszelkiej przesady i tak naturalny, że takiej kreacji może mu pozazdrościć każdy artysta z zawodu. Doskonałym był również sędzia, typ odtworzony z prawdą pełną ostrej krytyki. Postacie zmiennej Sydonii i Dorci odtworzone były równie wybornie. Publiczność średnio homerycznego śmiechu, zmuszającego amatorów do ciągłego chwilowego przerywania gry, darzyła ich grzmotem oklasków za tak staranne i sumienne wykonanie sztuki Bałuckiego, w czem zresztą główną zasługę przypisać trzeba doskonałemu reżyserowi panu N.

Wydziałowi kasyna urzędniczego pod sumiennem i energicznem przewodnictwem p. A. wdzięczni jesteśmy za wieczór tak mile spędzony, należycie i dziwimy się, że okoliczne obywatelstwo, pomimo licznie rozesłanych zawiadomień, nie dzieliło z nami tej przyjemności.

Komunikacja z Brodami przywrócona, bo zaspy śniegowe już rozkopane, a nawet i śnieg już stopniał i deszcz na świecie; lecz w sercach zimno! zimno, którego nie zamiejszy nawet pamięć Adama Mickiewicza!

— **Złoczów** 12 grudnia. Jutro w sobotę profesor Kraczyk mieć będzie wykład „O elektryczności i jej zastosowaniu“ na korzyść Towarzystwa „Rodzina“.

— **Burza w Wiedniu.** Dzienniki wiedeńskie przynoszą kilkunastolinowe doniesienia o orkanie formalnym jaki się srożył onegdaj pomad Wiedniem i okolicą od godziny 10. rano do 2. po południu. Szczególnie na Rennwegu, Landstrasse, Favoriten. Ze zostanie się nadzwyczajne. Niektóre ulice musiały zostać nawet zamknięte, gdyż przejść nie było podobna. Siła wiatru zrywała dachówki, części dachów, kominy, i tak niesłychanie wypadki. Szkoły jednak były bardzo słabo odwiedzone przez młodzież. O gwałtowności orkanu świadczy najlepiej to, że wiatr porywał wozów z siedzeń na koźle, i zdzierał na ulicy pochrząc jak płomień. Wypadków kalectwa było mnóstwo, rogatników nie mówiąc. Najdonioślejsze są nieszczęścia kolejowe. Pociąg kolei Wiedeń-Aspang został pod Laxenburgiem pochwycony tak gwałtowną siłą wiatru, że wykoleił z szyn i strącony z 4 metry wysokiego nasypu, przyczem jeden z podróżnych Leopold Böhm i konduktor Einzinger odnieśli niebezpieczne uszkodzenia. Drugi późniejszy pociąg tej samej kolei omal temu samemu nieuległ losowi — skończyło się jednak na oderwaniu dwóch wagonów ciężarowych które stoczyły się z zasypu, przyczem nikt nie odniósł uszkodzenia.

— **Zbytek u artystek.** Dyrekcje teatrów londyńskich za wspólnem porozumieniem zabroniły artystkom stroić się podczas występów klejnotami — jeśli tego role nie wymagają koniecznie.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— **Treść nr. 48** *Kraju:* Artykuł wstępny: Objawy socjalizmu polskiego. Sprawy bieżące: Kartki z dziejów uniwersyteckich w Moskwie. Podróż ministra sprawiedliwości. Stosunki kościelne. Korespondencje *Kraju:* z Poznańskiego, z Galicji, z Zurychu, z Wilna, z Moskwy. Z sądów. Z politycznego świata. Ostatnie wiadomości. Dział bieżący: Ziemie i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji Kronika ekonomiczna. Doniesienia.

Dział literacki: Pierwsi apostołowie Słowian, Jana Stekinta; Z pod pyłu przeszłości, S...kiego; Rehabilitacja, J. T.; Po za krajem, Zglińskiego. Nowości literackie. Kronika powszechna. Odcinek: „Sejmik województwa Bracławskiego“, P. J. Bykowskiego. Ogłoszenia.

— *Przepisy dla ruchu pociągów kolejowych* zastosowane do obowiązujących instrukcyj na drogach żelaznych galicyjskich — zestawił A. Teleżyński. Książka pod tym tytułem, dość obszernych rozmiarów, dedykowana marszałkowi krajowemu dr. Zyblikiewiczowi, wyszła świeżo w drukarni Ludowej we Lwowie. W sferze kolejowej jest to zestawienie przepisów niezaprzeczonego użytku, obejmuje bowiem wszystkie instrukcje wydawane dla kolei żelaznych: Czerniowieckiej, Karola Ludwika, Północnej i Łupkowskiej, i napisane jest w języku, który dla niefachowych nawet przyjętą terminologią staje się jasnym. — Książka dzieli się na trzy części, z których pierwsza obejmuje „przepisy ogólne“, druga „przygotowania do ruchu pociągów“, trzecia „wykonywanie ruchu“ i mieści na czele przedmowę, w której autor gorąco przemawia za zaprowadzeniem na naszych kolejach w całej pełni języka polskiego, nietylko dla zadośćuczynienia powszechnemu życzeniu kraju, lecz i w interesie samych kolei. Książka ta powinna być dla wszystkich w jakimbądź stopniu funkcjonujących przy naszych kolejach żelaznych, jako zbiór prawideł do zastosowania się, nieodstępnem *vade mecum.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Eksport mięsa. Z Kongresówki piszą: Firma Laudena et Comp. z Liverpoolu, po szczęśliwej przewózce mięsa naszego do Anglii, wysłała do Kijowa i Żytomierza ajenta swojego, celem zawarcia umów z handlarzami bydła. Transport uskuteczniany być ma drogami galicyjskiemi, które zapewne obniżą na cel ten taryfę przewozową. W ten sposób dla gospodarstw przemysłowych przybywa jedno korzystne ujście zbytu.

Lwów dnia 12. grudnia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 75 klgr., żyta 72 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 43 klgr., hreczki 63 klgr., kukurudzy 22 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klg.)

Zboża 100 kilogramów: pszenica gotowa od 7.15 do 7.60, — nowa od —.— do —.— zł. żyto gotowe od 6.25 do 6.50 zł., — nowe od —.— do —.— zł., jęczmień browarny gotowy od 6.60 do 7.25 zł., pastewny od 5.65 do 5.90 zł., — owies od 5.85 do 6.05 zł., — hreczka od 6.50 do 6.85 zł., — kukurudza zeszłoroczna od 6.50 do 6.75 zł., kukurudza nowa od 6.— do 6.25 zł., — proso od —.— do —.— zł., — jagły od —.— do —.— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów) groch do gotowania od 7.50 do 9.— zł., groch pastewny od 5.50 do 6.50 zł., — soczewica od —.— do —.— zł., — fasola od 8.50 do 14. zł., bobik od —.— do —.— zł., — wyka od 5.50 do 6.— zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 40 do 50 zł., najprzedniejsza od —.— do —.— zł., przednia od —. do . zł., — tymotka od —. do —.— zł., anyż mos. od —.— do —.— zł., anyż płaski od 35.— do 50.— zł., — kminek od 38. do 40.— zł.

Nasiona oleiste za 100 kilogram.: rzepak jesien. od 11.50 do 12.— zł., — rzepak letni od 11.50 do 11.75 zł., rzepik zimowy od —.— do —.— zł., rzepik letni od —.— do —.— zł., — rzepik jesienny od —.— do —.— do zł., — lnianka od 9.50 do 10.50 zł., — nasienie lniane od 9.50 do 10.50 zł., nasienie konopne od —.— do —.— zł.

Chmiel za 56 kilogrm.: od — do — zł., za 100 kilogrm.: od 80 do 110 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Nafta za 100 kilogram.: zwykła od 16.75 do 17.75 zł., salonowa od 21.75 do 22.75 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent gotowy od 29.— do 29.50 zł.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Na uniwersytecie warszawskim znowu obostrzono przepisy co do przyjmowania słuchaczów. Studenci relegowani z powodu demonstracyj przeciw Apuchtinowi, mogą być tylko przyjmowani za osobistą poręką rektora Ławrowskiego, chociaż termin ich relegowania już upłynął.

Wiedeń d. 12. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej Izby posłów oświadczył minister obrony krajowej: Mam nadzieję, że jeżeli nadal potrwają dotychczasowe, coraz pomyślniejsze wyniki rekrutacji, to powołanie czwartej klasy poborowej jeżeli nie całkiem, to po największej części odpaść będzie mogło. Nieprawidłowości w prowadzeniu metryk są stosunkowo mniejsze, z wyjątkiem Galicji, gdzie jednak w ogóle zarzut co do metryk nie spada na chrześcian. Mojem zdaniem, tylko zaprowadzenie urzędów metrykalnych może gruntownie zaradzić niedostatkom w tym względzie. Co się tyczy spełniania obowiązków religijnych przez żołnierzy, zarządy pułkowe przestrzegają ściśle, stanowiące, że w święta należy każdemu podać sposobność do zadośćuczynienia obowiązkom religijnym. (Dlatego zapewne, jakiś major w Złoczowie święta b. r. odprawiał ćwiczenia w dalekiem polu; p. r.)

Zrezygnować należy w niedzielę unikać wszelkiego niekoniecznego zajęcia, i dać żołnierzom wytchnienie potrzebne.

W końcu prosił p. Chrzanowski ministra o stosowanie, iż na tysiąc mieszkańców chrześciańskich a tysiąc żydowskiego wyznania w Galicji do wojska odstawiono, aby ztąd można uzyskać podstawę co do koniecznych zarządzeń w sprawie prowadzenia metryk.

Paryż d. 12. grudnia. W senacie toczyła się rozprawa nad kredytem tonkińskim. Broglie zwalczał politykę kolonialną i oświadczył, że prawica nie udzieli kredytu. Ferry odpowiadał szczegółowo na wywody Brogliego i rzekł, że Francja nie jest izolowaną. Skonstatował dalej serdeczne stosunki z mocarstwami i współność idei z trzema cesarstwami co do Egiptu. W myśl dawnych tradycyj Francja pozostała w przyjaźni z Anglią. Kredyt uchwalono 191 głosami przeciw jednemu; prawica wstrzymała się od głosowania. Były poseł w Petersburgu jenerał Fleury umarł.

Rzym d. 12. grudnia. *Diritto* donosi, że Watykan upoważnił misjonarzy w Azji do szukania opieki u reprezentantów włoskich i pochwalił postępowanie misjonarzy, którzy w ostatnich czasach udali się w Szangai do posła włoskiego.

Przyjechali do Lwowa d. 12. grudnia 1884.

Hotel **ŻORZA**: Z. Giżycki z Podola rosyjskiego, M. Aywas z Jaslonowa, O. Sala z Wysocka, J. Hamburger z Wiednia.

Hotel **FRANCUZKI**: S. Wybranowski z Ujszkowic, P. Dalberger z królestwa Polskiego, B. Rooz z Jass.

Hotel **ANGIELSKI**: W. Traczewski z Ozarnuszowic, J. Rusiecki z Dublan, E. Schwarz z Krakowa.

Hotel **WARSZAWSKI**: A. Angerman z Tarnopola, J. Jackiewicz z Pacykowa.

Hotel **KRAKOWSKI**: A. Dajewski z Podhajee, A. Klimont z Przemyśla, S. Stawikowski z Borek wielkich.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

W Piątek dnia 12. Grudnia 1884.

Po raz pierwszy:

Niezadowoleni

Dramat w 5. aktach, oryginalnie napisał KONRAD.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

od 20. maja 1884

podług zegara lwowskiego.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. ... popołudniu pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. ... wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg osobowy, o godz. ... popołudniu pociąg mieszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. ... min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 2 pociąg mieszany, ... pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 1 ... 28 rano pociąg pospieszny, o godz. 7 ... pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 5 ... pociąg mieszany.

Odchodzą ze Lwowa

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. ... popołudniu pociąg mieszany i o godzinie 6. min. 45 rano pociąg mieszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 10 ... popołudniu, ... min. 10 w nocy pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór 7 m. 10 pociąg omnibusowy, o godz. 1 m. 25 po południu pociąg lokalny Lwów-Stryj-Drohobycz.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. ... min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 m. 37 wieczór pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 4 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mieszany.

Lwów. Z Izby handlowej, 12. grudnia 1884.

1. Akcje za sztukę — płacą żądają

bez kuponu bieżącego — bez dywidendy

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	269	272
Lwow. czer. jass. 200 zł. w. a.	194	197
Bank hypot. galic. 200 zł. w. a.	285	290
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238	243

2. Listy zastawne za 100 zł.

	płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	98 80	99 80
„ „ 4 „	92	93 50
„ „ 5 „ okres.	98 80	99 80
„ „ 4 „	87	88
Banku krajowego 4½% w. a.	91	92
Banku hyp. galic. 5	101 30	102 30
„ „ 5	97	98
„ „ 5 wyl. z 10% prem	99 10	100 10

3. Listy dłużne za 100 zł.

	płacą	żądają
G. Z. kr. wl. (d. 6%) 3¾ w likw.	58	60
„ „ 5% 4½%	58	60

4. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5 proc. m. k.	101 70	102 70
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I. em.	96 75	97 75
Obligacje kraj. z r. 1873 5 prc. w. a.	103 75	104
Pożyczka 1883 4½%	90 80	91 80

5. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	22 50	24 50

6. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.65	5.75
Dukat cesarski	5.70	5.80
Napoleondor	9.71	9.81
Półimperjał rosyjski	10.02	10.12
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.27½	1.29½
100 marek niemieckich	59 85	60.70
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 11. Grudnia 1884.

godzina 1. minut 45. popołudniu.

Alpine	50.—	Węg. akcje kr.	305.—
Anglo-Austr.	101.75	Unionsbank	84.10
Kolej Kar. Lud.	270.25	Nordbahn	238.—
Kolej Półn.	148.80	Kolej Alföld.	181.—
Kolej p. Elżb.	306.50	Kolej w.-czerw.	195.—
Kolej Nordw.	168.75	Wied. Comunal	126.75
Węg. obl. p. st.	92.10	Elbetal.	177.50
Węg. cis. losy	116.90	Losy tureckie	21.50
Zł. ren. węg. 4%	95.80	Bankverein	102.75
Kol. rakuski gal.	128.—	Losy węgier.	118.—
Galic. Ludzmm.	102.—	Kredytowe	—

Usposobienie: przygnębione.

Wiedeń, dnia 12. grudnia.

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	298.—	Anglo-austr.	102.25
Kolej Kar. Lud.	270.80	Galicyjskie	149.—
Unionsbank	84.50	Napoleondor	9.75½
Rossyj. banku.	1.29	Usposobienie: słabe	

Berlin, dnia 11. grudnia

godzina 5 minut 37 po południu.

Rosyjsk. bank.	213.—	Akcje kredyt.	494.50
Lombardy	249.50	Galicyjskie	112.75
Peł. wschod.	63.10	Austr. bank.	165.90

Wiedeń 10. grudnia.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)

[illegible]

„ŚWIATEŁKO“
(jedyne w Galicji)
PISEMKO DLA DZIECI
wychodzi co 2 tygodnie, na ładnym papierze, ozdobne ilustracjami, pod redakcją grona nauczycieli, przy współudziale najpopularniejszych autorów pisarzy dla wieku dziecinnego. Prenumerata kwartalna 60 ct., półroczna zł. 1 20, roczna zł. 2.40.
SKŁAD GŁÓWNY we LWOWIE w KSIĘGARNI POLSKIEJ 14. PLAC HALICKI 14.

Zbiór ulubionych Tańców:
Tymolskiego, Ustjanowicza, Falla, Lipińskiego, Hopfa i innych, razem zebrane 8 sztuk w ozdobnej oprawie tylko za 1 zł. 80 ct. (zamiast kupując osobno za cenę 5 zł.
do nabycia w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Poszukuje się apteki
w mieście powiatowem do kupienia, a oraz uwiadamia się, że apteka w małem miasteczku jest do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli J. Ormezowski w Podkamieniu p. Brody. 4269 1 2

SŁAWNY BALSAM
DR. RICHARDA
przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi,
i cierpieniom pochodnym
(FLASZKA 60 ct.)
do nabycia w aptece: K. KRZYZANOWSKIEGO we Lwowie (obok Bergidek) i Jamrógiewicza w Tarnopolu.

Alyta KULE bilardowe
przewyższające co do trwałości, elastyczności, kość słoniową, poleca 8 kule za 15 zł. z gwarancją trzoczną.
F. Markalouse
Praga Smíchow.

Piękne śliwki suszone
będą jak długo zapas starczy po 12 zł. 50 ct. za cetnar metrycz. wraz z workiem do nabycia, również piękne i zdrowe ORZECHY są tanio do nabycia za gotówkę, lub za nadesłaniem zaliczki u rzeczy za pobraniem u L. & M. FRANKL Grosswardein.
3576 1—8

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji narządów piersiowych, wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze przypisują go ... z pomyślnym skutkiem ... Zwłaszcza od kawy jest dostateczna. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, K. Kryżanowskiego, Z. Ruckera.

NAUKI kroju damskiego
według łatwionym sposobem wedle najnowszego systemu francuskiego, udziela codziennie ... Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł.
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej“, lub ulica
Sykstuska Nr. 14.
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy podarek na „Boże Narodzenie!“
[Pamiątka po umarłych.]



3602 1—10

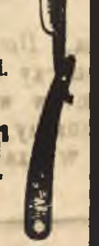
Portrety
w naturalnej wielkości,
podług każdej fotografii nadesłanej.
Zadatek 1 złr. — Ręczy się za najwierniejsze podobieństwo. Fotografia nie będzie uszkodzona.
Premiowany Zakład sztuk
Siegfried Bodascher,
we Wiedniu, II gr. Pfargasse 6.

Na składzie
8720 znajduje się jeszcze 1—10
kilkaset resztek sukna,
3 4 metrów długości, w rozmaitych modnych kolorach, na jesienne i zimowe ubrania przydatne, i takowe dopóki zapas starczy, po cenie 5 złr. za zaliczką przesyłane będą ze składu
H. Grolich
w Starym Bernie.
Kto weźmie najmniej 5 resztek, otrzyma jeszcze po 50 centów opustu.
Uznanie.
Wielmożny Panie! Mój przyjaciel p. Cz ezman zamówił u pana resztkę $3\frac{1}{2}$ metra i z otrzymanej przesyłki jest zupełnie zadowolony, przeto proszę także i mnie podobną resztkę sukna przysłać.
I. Rosenbaum z Łopatyna (Galicja).

Do wygrania 15. grudnia!
120.000 i 50.000 zł.
na losy pożyczki węgierskiej i na losy kredytowe ziemskie
Cała promesa losu pożyczki węg. zł. 3.50.
Pół promesy losu pożyczki węg. zł. 2.25.
Promesy losów kred po zł. 1.50.
Losy loterji rządowej węgierskiej
po zł. 2.
Główne wygrane: złr. 60.000, 20.000 i 10.000.
Ciągnienie 29. grudnia.
Losy loterji „KINCSEM“
po 1 zł.
Ciągnienie w lutym r. p.
Główne wygrane: złr. 50.000, 20.000, i 10.000.
Do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.
3875 1—8

Nowe dziełka na Gwiazdkę
wydała księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
WE LWOWIE.
BEŁZA. Wasi rówieśnicy. 24 obrazków sławnych ludzi w Polsce z 10 illustracjami rysunku Wal. Eljasza w 8ce oprawne, w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 zł. 80 ct.
ZAWADZKI. Zamki i kościoły. Opowieści historyczne dla młodzieży z 4 illustracjami Juljusza Kossaka w 8ce, oprawne, w ładnej chromolitografowanej okładce.
Cena 1 zł. 80 ct.
są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.
4253 1 7

Brzytwy



prawdziwe angielskie i szwajcarskie po zł. 1.75, 2, 2.50, 3, 3.60 itd. polecają
Bracia Langner
LWÓW,
ul. Halicka 16.

Stosowne podarki dla panów.
Najelegantsze wiedeńskie krawatki męzkie
3 szt. z damas. mater. jedw. zł. 1, ... 1.80, ... 3.50
Każda sztuka co do fasonu i koloru odmienna, za pobraniem lub nadesłaniem gotówki 3603 1—10
Fabryka krawatek
D. Goldberg,
we Wiedniu, I, Rosmaringasse 1.
Posyłki się odpieczętowuje.

Kawa
w gwarantowanych smacznych gatunkach wysyła jak wiadomo, najtaniej i najlepiej **Kar. F. Burghardt**, Hamburg,
Rio smaczna 5 kilo zł. 3.45.
Santos delikatna i mocna zł. 3.75.
Cuba niebiesko-zielona, brylantowa zł. 4.40
Java złota ... zł. 4.70.
Ceylon plantac. mocna i piękna zł. 4.90
Perl. Ceylon god. polecenia zł. 5.80.
Mendo delikatna ... zł. 5.40
Mocca prawdz. arab. szlach. złr 6.30.
Powyższe ceny należy rozumieć za **5 kilo** z opłatą porta, jednak **bez cła za pobraniem.** 3558 1—12
Cenniki, tudzież prospekta na patentowane tabliczki kawowe gratis i franco.

Znany z najprzedniejszych towarów a najtańszych cen
HANDEL
PAWŁA GORSKIEGO
we Lwowie plac Marjacki l. 8.
w kamienicy ks. Ponińskiego
poleca wszelkie towary korzenne:

Na Święta!

KAWĘ, herbatę chińską, RODZYNKI, BISZKOKTY, DAKTELE, FIGI i ORZECHY, powidła, miód, RUM z Jamajki	ROZOLISY z fabryki Łańcuckiej, LIKWORY francuskie i gdańskie, jakoteż najlepszy CUKIER w głowie po 38, na kilogr. 40 w kostkach i mączce 44 ct.

Wyborne WINA
austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie i inne
PORTER ANGIELSKI
powszechnie uznany za najlepszy.
PIWO wyśmienite wystałe z browaru p. KISELKI w butelkach 9 ct.
W osobno urządzonym pokoju do śniadań dostarcza smaczne i świeże przekąski, marynaty, wędliny, sery i różne łakocie, jako też wyborną
BRYNDZĘ LIPTAWSKĄ.
Dziękując za dotychczas doświadczane względy Szanownej PT. Publiczności, polecam się nadal takowym z szacunkiem
PAWEŁ GORSKI.

Na Święta!



Crême Simon
zalecany przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu i używany przez płeć piękną, do wyższego towarzystwa należą a w przeciągu **jednej nocy** usuwa piegi, opaleniznę, wyrzuty, czerwoność twarzy, opierzchnienie, nieporównany na odmrożenia, nadaje twarzy płeć przezroczystą i wykwintny zapach. Poudre Simon i mydło z Crême Simon posiadają te same własności uzupełniające cudowne działanie kremu.
Wynalazca: **J. Simon**
36, rue de Provence w Paryżu.
Skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u pp. Fenza, Trauczyńskiego i Redyka. 3529 1 5

HOTEL de FRANCE
(HOTEL FRANCUZKI)
przedtem HOTEL LANG
we Lwowie, plac Marjacki l. 5.
HOTEL PIERWSZORZĘDNY, został dnia 10. grudnia 1884 OTWARTY, położony w środkowej części miasta z widokiem na dwa najpiękniejsze i najwięcej ożywione place Lwowa.
Zupełnie odnowiony i świeżo na sposób hoteli zagranicznych, z wszelkiemi wygodami i komfortem urządzony.
Otwarcie restauracji oznajmią afisze.
Pokoje i Salony począwszy od 80 ct. do złr. 3.50.
Dozór i porządek jak najlepszy.
Obszerne i wygodne wozownie i stajnie
Liczy na względy P. T. Publiczności
4259 1—3
Wilhelm Weber.

Antirheumaticon
dr. med. i chir. Franciszka Hellera, emerytowanego I. sekundarjusza wiedeńskiego c. k. pow szpitala.
To wewnętrznie zażywane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach. Ta wyśmienita skuteczność. którą się odznacza ten środek wobec wszystkich innych znanych, sprawdzoną została wskutek użycia dwuletniego w krakowskim szpitalu św Łazarza cyframi i uznany został jako najlepszy środek przeciw reumatyzmowi w muszkułach i stawach. — Działa on także korzystnie przeciw gośćcowi, nerwobolom w kulszach (Ischias), przeciw tak zwanemu postrzałowi (Hexenschuss), przeciw chronicznym katarom organów oddechowych, przeciw płucowym zapaleniom i t. p. Gdy zresztą ten środek jest całkiem nieszkodliwy, może być z pełnym spokojem i u dzieci użyty. 3717 1 0
Główny skład: we **Wiedniu**, w apt. **Salvator** przy Kärtnerstr.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach. — Cena flaszki 1 złr, przy wysyłce pocztą 20 ct. za opakowanie
Tylko prawdziwy, jeżeli opatrzony jest marką ochronną *Dr. Franz Heller*
Dr. Heller ordynuje od 12—3 godz we Wiedniu I, Kohlmarkt, nr. 5

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.
Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.
Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy **M. Krohn & Cmp.** w **Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Upraszą się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w *Białej*: A. Reichert, Spada, Ernst Keller apt. w *Brodach*: M Kulak apt., w *Brzeżanach*: apt. J. Hausberg, A. Durst, w *Czerniowcach*: C. Alth apt., w *Drohobyczu*: Józef Eichmüller apt. w *Gurahumora*: A. Botezan apt.; w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie*. W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strumiłowej*: C. Piepes apt., w *Kołomyi* Jan Siirowski apt.; w *Krakowie*. W. Redyk apt.; K. Wiśniewski apt. w *Mielnicy*: S. Steinholz; w *Nowym Sączu*. W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G Morawetz; w *Przemyślu*: F. Nahlik, A. Mańkowski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., w *Sereciu*: J. Dempniak; Fr Beil apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach*: J. Skalka apt.; w *Suczawie*: Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., w *Wadowicach*: Ig. Brosig, A. Herfarth apt., w *Zbarażu*: Js. Süssermann, w *Żydaczowie*: M. Bardach apt.
1056 1—?

Zmiana lokalu.

Fabryka i skład kapeluszów filcowych i słomianych,
dla mężczyzn i dzieci,
istniejący od 25 lat we Lwowie,
pod firmą:
Józef Tegischer
zawiadamia uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność, **że magazyn i pracownię modniarską przeniesiono z dniem 15. listopada 1884 na prawą stronę głównego wjazdu w hotelu de France** (dawniej **Langa** (w tym samym gmachu).
Przy tej sposobności zawiadamiam, że oddział modniarski jest zaopatrzony **w wielki zapas paryskich i wiedeńskich kapeluszów damskich, męzkich i dziecinnych na sezon jesienny i zimowy,** oraz że na składzie znajduje się **obfity wybór kwiatów paryskich, piór rozmaitego rodzaju ptaków,** i inne **stroiki** wchodzące w zakres modniarski.
Zamówienia miejscowe i zamiejscowe załatwiają się najszybciej i najstaranniej tak co do wykonania i gustu **po umiarkowanych cenach.**
Z poważaniem
Józef Tegischer.

Zmiana lokalu.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

Pudr książęcy
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 6? ct., całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe 1.20 z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.
Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem. flakon zł. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 15. 25, 50 i zł. 1, najprzedn. (potrójna) flak ct. 20 40 80 i zł. 1.50, 2. 3 50, 5 zł.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia. róża i t. p., od 35 ct. do 3 zł. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 ct. i złr. 1 50.

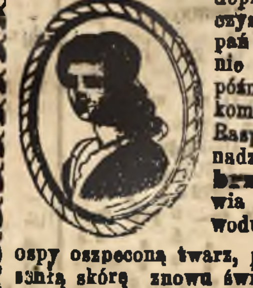
Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 ct. i 1 złr

Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.

J. IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3,
sklepy własne ul. Halicka róg wałowej, Hotel Europejski i Filii w KRAKOWIE Sukiennice 20.

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny
Bank hipoteczny
wydaje
we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4\frac{1}{2}$ „ „ w 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.)

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysiący używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Ze oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 35911 1—?

Świeże deserowe
WINOGRONA
HISZPAŃSKIE
po 1 złr. 60 ct. kilo.
Jabłka tyrolskie
po 6, 8, 10, 12 i 15 ct sztuka.
MANDARYNKI portugalskie
po 10 ct. sztuka.
GRUSZKI TYROLSKIE
po 80 ct. kilo.
MARONY tyrolskie
duże po 44 ct. kilo.
Swieże KALAFIORY
po 60 ct. kilo.
Figi, Daktyle, śliwki, orzechy,
różnorodne owoce i delikatesy
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie w Rynku l. 42.

Balsam
na nagniotki,
niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincję z opakowaniem 90 ct. 1730
BALSAM na ODMROŻENIE
najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI
Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytorjum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.
Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.
Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.
Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera

KALENDARZ
pism ludowych
„Wieńca“ i „Pszczółki“
obejmujący 16 arkuszy druku, zawiera prócz części kalendarzowej i zwykłej informacyjnej nadto jeszcze następujące działy: I. pouczający: Jak wynaleziono koleje żelazne? Co to jest telegraf, z jakich składa się przyrządów i czem to się dzieje, że można w jednej chwili objawić swą myśl komuś zamieszkałemu o mil kilkaset? Kiedy urządzono poczty, kiedy zaprowadzono marki pocztowe, karty korespondencyjne itp.? II. część religijna zawiera o „Roku kościelnym“. III. część powieściowo-historyczna obejmuje 5 powiastek i 7 poezyj. IV. Rady lekarskie. V. część gospodarczo praktyczna, w której znajduje się dokładny sposób leczenia bydła czyli weterynarja.
Cena egzemplarza 45 ct., tuzin 3 zł. 50 ct.
Główny skład w Administracji „Wieńca“ i „Pszczółki“ we Lwowie, ul. Akademicka 8. 4282 1—?

Ogłoszenie.
Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1885 r. Wzywa się przeto tych pp. korespondentów i akcjonarjuszów, którzy dotąd nie uiścili należności za akcje, ażeby najpóźniej do końca grudnia b. r. pod utratą udziału w losowaniu, oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali.
Kraków, 8. grudnia 1884.
Dyrekcja
Tow. przyjaciół Sztuk pięknych
w **Krakowie.**

CHOROBY ZARAŹLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany i wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, lecz się przez użycie.
BISCUITS DU Dr OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryskich.
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego olbrzymiej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne wracają do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, chociby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, powraca.
Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w *Paryżu.*
Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. W Warszawie w apt. pp. D. T. Heinricha i Bercza, w składach aptecznych pp. H Welta i u Ułozowski go. 2742 12—36

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman
Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej“.